



Horyzonty Polityki
2022, Vol. 13, N° 43



MAURYCY ZAJĘCKI

<http://orcid.org/0000-0001-9086-642X>

Uniwersytet SWPS

mzajECKI@swps.edu.pl

DOI: 10.35765/HP.2242

Spór o granice wykładni definicji legalnych: dyrektywy wykładni oparte na tezie słabszego formalizmu interpretacyjnego¹

Streszczenie

CEL NAUKOWY: W tekście autor wykorzystuje ideę analizowania treści definicji legalnych (rekonstruowania ich architektoniki konotacji) do zaproponowania korekt w dyrektywach wykładni definicji legalnych koncepcji derywacyjnej M. Zielińskiego.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Polskie *ius interpretandi* nie daje jednej odpowiedzi na pytanie o granice wykładni definicji legalnych. Ścierają się stanowiska formalizmu i holizmu interpretacyjnego. W tekście autor stosuje metody analitycznej teorii prawa do sformułowania tezy umiarkowanego formalizmu w interpretacji definicji legalnych.

PROCES WYWODU: Analiza rozpoczyna się od przywołania dyrektyw redagowania definicji legalnych w polskich Zasadach techniki prawodawczej. Na tej bazie proponowane są korekty do dyrektyw wykładni definicji legalnych w koncepcji derywacyjnej. Korekty te ujawniają wielość praktycznych problemów, z jakimi może zetknąć się interpretator. Problemy te zostały pogrupowane na podstawie badań M. Zeiferta nad gramatyką polskiego tekstu prawnego.

1 Tekst artykułu został przygotowany w toku badań prowadzonych w projekcie „Struktury aksjologiczne w prawie” (2013/09/B/HS5/04231) finansowanym przez Narodowe Centrum Nauki.

Ilustracją wyvodu jest analiza orzecznictwa dotyczącego definicji „osoby najbliższej” w kodeksie karnym (art. 115 § 11).

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Przy założeniu tezy umiarkowanego formalizmu w interpretacji definicji legalnych udało się skorygować dyrektywy wykładni w koncepcji derywacyjnej. Korekty te respektują wszystkie główne założenia tej koncepcji, a jednocześnie uwzględniają praktyczne problemy, z jakimi stykają się interpretatorzy. Zmodyfikowane dyrektywy wyznaczają precyzyjnie a zarazem elastycznie granicę dla wykładni definicji legalnych. Zaproponowane modyfikacje dyrektyw uwzględniają zarówno spojrzenie legislatora, jak i interpretatora na funkcje definicji legalnych. Użycie definicji legalnej umożliwia precyzyjne i adekwatne oddanie w tekście prawnym zamysłu prawodawcy. W przypadku popełniania błędów redakcyjnych pojawia się jednak ryzyko istotnego wypaczenia sensu regulacji. Użycie definicji legalnej wzmacnia szansę na jednolitość wykładni, wiąże się jednak z ryzykiem uniemożliwienia interpretatorowi naprawienia wadliwego językowo tekstu prawnego.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Analizy w tekście pokazały, że koncepcja derywacyjna przywiązuje dużą wagę do rozróżniania definicji treściowych i zakresowych. Praktyka redagowania definicji legalnych jest jednak zbyt chwiejna, by to rozróżnienie było przydatne. Dlatego warto postulować doprecyzowanie Zasad techniki prawodawczej i pogłębienie u legislatorów wiedzy logiczno-gramatycznej o definicjach legalnych.

SŁOWA KLUCZOWE:

teoria prawa, definicje legalne, wykładnia prawa, formalizm interpretacyjny, holizm interpretacyjny

Abstract

DISPUTE ABOUT LIMITATIONS IN INTERPRETING
LEGAL DEFINITIONS: DIRECTIVES OF
INTERPRETING BASED ON WEAKER FORMALISM

RESEARCH OBJECTIVE: In the paper the author employs the idea of analyzing the content of legal definitions (i.e. reconstructing the architecture of their connotations) to propose emendations in directives of legal interpretation in M. Zieliński's derivational theory of legal interpretation.

THE RESEARCH PROBLEM AND SCIENTIFIC METHODS: Polish *ius interpretandi* does not give unanimous answer to the question about limits in interpreting legal definitions. There are two competing approaches: formalism and holism. In the text the author employs tools of analytical theory of law to formulate weaker thesis of formalism in interpreting legal definitions.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The argumentation begins with quotes from Polish Principles of legislative technique (Zasady techniki prawodawczej) about legal definitions. On this basis several proposals of emendations in directives of legal interpretation in derivational theory are proposed. These emendations show problems which an interpreter must face in practice. These problems were grouped on the basis of researches done by M. Zeifert on the grammar of Polish legal text.

RESEARCH RESULTS: After establishing weaker thesis of formalism in interpreting legal definitions, several emendations in directives of legal interpretation were proposed. These emendations are in conformity with fundamental assumptions of M. Zieliński's derivational theory, and they also encompass practical problems which are met by interpreters. Modified directives show precisely the limits in interpreting legal definitions, yet they are also flexible.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS AND RECOMMENDATIONS: Analyses in the paper showed that derivational theory strongly emphasizes difference between connotation-based definitions and denotation-based definitions. Practice of rendering legal definitions is – in this respect – too shaky, and such differentiation is of limited practical value. Therefore it is important to postulate emendations in Polish Principles of legislative technique and promotion of knowledge about logic and grammar of legal definitions among legislators.

KEYWORDS:

theory of law, legal definitions, interpretation of law, interpretative formalism, interpretative holism

I. WSTĘP

W opublikowanym w „Horyzontach Polityki” artykule (Zajęcki, 2021, s. 65–87) przedstawiłem toczący się w polskiej literaturze teoretyczno-prawnej spór o granice wykładni definicji legalnych. Wyróżniłem dwa stanowiska, głoszące, odpowiednio, tezę radykalnego holizmu (w interpretacji definicji legalnych) oraz tezę radykalnego formalizmu (w interpretacji definicji legalnych). Uważam, że w tym sporze właściwe jest podejście umiarkowane, a jako propozycję znalezienia złotego środka zaproponowałem tezę umiarkowanego formalizmu (w interpretacji definicji legalnych).

W wersji opisowej teza umiarkowanego holizmu w interpretacji definicji legalnych głosi, że elementem definicji legalnej – wyznaczającym granicę w jej intepretowaniu – jest architektonika konotacji

definiowanej nazwy (Zajęcki, 2021, s. 71–72). W przywołanym, pierwszym tekście wyróżniłem architekturę konotacji nazw w postaci wiązek własności/cech (symbolicznie: $A_1 \& A_2 \& A_3 \& \dots$) oraz pęków własności/cech (symbolicznie: $A_1 + A_2 + A_3 + \dots$) (Zajęcki, 2021, s. 73–74). Możliwe jest konstruowanie bardziej skomplikowanych architektur konotacji łączących własności/cechy w wiązki i pęki. Możliwe jest też posługiwanie się własnościami/cechami ujemnymi (nie-A) (Zajęcki, 2021, s. 74).

Celem niniejszego tekstu jest uzupełnienie dotychczasowych rozważań opisowych o propozycję wprowadzenia kilku korekt do dyrektyw derywacyjnej koncepcji wykładni prawa. W kulturach prawnych istnieje sprzężenie pomiędzy dyrektywami interpretowania i redagowania tekstu prawnego. Dotyczy to również polskiej kultury redagowania i interpretowania definicji legalnych. W związku z powyższym rozważania normatywne rozpoczynam od przywołania kilku dyrektyw z aktualnych Zasad techniki prawodawczej, by następnie zaproponować zsynchronizowane z nimi korekty do algorytmu wykładni w ujęciu derywacyjnym i, w końcu, wskazać na pola dalszych badań i pól uszczegółowienia dyrektyw jednego i drugiego rodzaju.

II. KONCEPCJA ARCHITEKTONIKI KONOTACJI DEFINICJI LEGALNEJ A ZASADY TECHNIKI PRAWODAWCZEJ

Aktualne polskie Zasady techniki prawodawczej (dalej: ZTP) formułują kilka dyrektyw poprawnego posługiwania się definicjami w polskim tekście prawnym. W dalszym wywodzie pominę kwestię potrzeby (lub jej braku) zamieszczania definicji legalnych w aktach normatywnych (§ 146, 149), po szczegóły odsyłam do innych publikowanych tekstów w kontrowersyjnej kwestii redundantnych i zbędnych definicji legalnych (Wróblewski, Zajęcki, 2021a, s. 208–209). Nie będę też odnosił się do zagadnień związanych z ustalaniem zakresu odniesienia definicji legalnej (§ 125 ust. 1 pkt 1, § 150 ZTP).

ZTP wskazują na dwa typy definicji legalnych ze względu na ich budowę: definicje treściowe (§ 151) oraz definicje zakresowe (§ 153).

§ 151 ust. 1 ZPT

Definicję formułuje się tak, aby wskazywała w sposób niebudzący wątpliwości, że odnosi się do znaczenia określeń, w szczególności nadaje się jej postać: „Określenie „a” oznacza b” albo „Określenie „a” znaczy tyle co wyrażenie „b”.”.

§ 153 ust. 1 ZTP:

Definicję zakresową (wyliczającą elementy składowe zakresu) formułuje się w jednym przepisie prawnym i obejmuje się nią cały zakres definiowanego pojęcia.

Wydawać by się mogło, że zastosowane przez ZTP rozróżnienie uniemożliwia wykorzystanie architektoniki konotacji jako kategorii uniwersalnej dla teorii wykładni definicji legalnych. Tak jednak nie jest. Nawet gdy forma słowna definicji sprawia, że jest to definicja zakresowa w rozumieniu ZTP, możliwe i – jak zobaczymy dalej – konieczne jest odtworzenie jej architektoniki konotacji. Pokażmy to na prostych hipotetycznych przykładach, rozpoczynając od prostszego przypadku definicji zakresowej z wyliczeniem posługującym się nazwami generalnymi.

Przykład 1 (hipotetyczny):

Paliwami strategicznymi są w rozumieniu niniejszej ustawy paliwa wytworzone z gazu ziemnego, węgla kamiennego i ropy naftowej.

Jeśli posłużymy się zapisem teoriomnogościowym i oznaczymy: PS – zbiór wyodrębnionych porcji paliw strategicznych), G – zbiór porcji paliw wytworzonych z gazu ziemnego, W – zbiór porcji paliw wytworzonych z węgla kamiennego, R – zbiór porcji paliw wytworzonych z ropy naftowej, to $PS = G \cup W \cup R$. Z uwagi na to, że posłużyliśmy się nazwami generalnymi, możemy scharakteryzować zbiory desygnatów użytych nazw generalnych poprzez podanie zbioru cech konstytutywnych tychże desygnatów. Zmieńmy rozumienie symboli i przyjmijmy, że PS to nazwa „porcja paliwa strategicznego”, G – porcja paliwa charakteryzująca się tym, że została wytworzona z gazu ziemnego, W – porcja paliwa charakteryzująca się tym, że została wytworzona z węgla kamiennego, R – porcja paliwa charakteryzująca się tym, że została wytworzona z ropy naftowej, Wtedy architektonika konotacji nazwy PS ma postać: $G + W + R$. Możemy teraz bez problemu przeformować wyjściową definicję na definicję treściową:

Przykład 2 (hipotetyczny):

Określenie „paliwo strategiczne” znaczy tyle co „paliwo wytworzone z gazu ziemnego, węgla kamiennego lub ropy naftowej”.

Powyższa analiza pokazuje, że prawodawca może przeformułować definicję zakresową w definicję treściową bez zmiany sensu definiowanego wyrażenia. Dochodzi wtedy do charakterystycznej zmiany – wynikającej wprost z relacji definicyjnych łączących terminy „zakres” i „treść”. W definicji zakresowej posługujemy się spójnikiem koniunkcji, by wyrazić teoriomnogościową operację sumy zbiorów, podczas gdy w definicji treściowej używamy spójnika alternatywy zwykłej, by wyrazić fakt, że architektonika konotacji ma postać pęku. Nieco trudniejsze conceptualnie jest pokazanie architektoniki konotacji definicji zakresowej, w której używa się nazw indywidualnych.

Przykład 3 (hipotetyczny):

Spółkami strategicznymi są w rozumieniu niniejszej ustawy Polski Koncern Naftowy Orlen SA., KGHM Polska Miedź SA. i Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA.

W rozważaniach ogólnosemiotycznych wprowadza się w takich przypadkach kategorię własności *haecceitas*, czyli własności indywidualizującej, przysługującej temu i tylko temu obiektowi (Paśniczek, 2014, s. 202; Zajęcki, 2017, s. 55). Dotyczyć to może zarówno obiektów realnych (Charles de Gaulle miał jako jedyny obiekt własność indywidualizującą „de Gaulle’owatości”), jak i obiektów fikcyjnych (Sherlock Holmes ma jako jedyny obiekt własność „sherlockowatości”). Przenosząc te rozważania na grunt prawny, możemy przyjąć, że posłużenie się w definicji legalnej nazwą indywidualną *X* wprowadza do architektoniki konotacji nazwy definiowanej komponentę *haec-X*, cechę indywidualizującą. Przy takim pojmowaniu nazw indywidualnych przeformułowanie definicji zakresowych na definicje treściowe nie sprawia już teoretycznych problemów. W przykładzie hipotetycznym w zapisie teoriomnogościowym zakres nazwy spółka strategiczna (*S*) ma postać:

$$S = \{\text{Orlen}, \text{KGHM}, \text{PKO}\}.$$

Architektonika konotacji tak sformułowanej definicji legalnej nazwy S ma postać:

haec-Orlen + haec-KGHM + haec-PKO.

Zauważmy raz jeszcze, że architektonika konotacji ma postać pęku własności indywidualizujących. O trafności powyższych analiz upewnia obserwacja, że w praktyce można spotkać definicje legalne, w których używa się równocześnie nazw indywidualnych i generalnych. W takich przypadkach właściwości indywidualizujące są wplecione w bardziej skomplikowane niż w powyższych przykładach architektoniki wiązek i pęków własności.

Na koniec rozważań o dyrektywach poprawnego redagowania definicji legalnych zacytujmy przepis odnoszący się do definicji zakresowych niepełnych.

§ 153 ust. 3 ZTP:

Jeżeli nie jest możliwe sformułowanie definicji [zakresowej pełnej – M.Z.], można objaśnić znaczenie danego określenia przez przykładowe wyliczenie jego zakresu, wyraźnie wskazując przykładowy charakter wyliczenia przez posłużenie się zwrotem: „w szczególności”.

Zastosowanie przez prawodawcę takiej techniki legislacyjnej powoduje, że architektonika konotacji definiowanej nazwy N przybiera postać: EXPL + ALIA, gdzie EXPL to treść nazwy zrekonstruowana z wyliczenia przykładowego we wskazany wyżej sposób, a ALIA to dalsze cechy, niewskazane wprost w definicji, a obecne w architektonice konotacji jako drugi (po EXPL) element pęku. W takich definicjach zakresowych niepełnych mogą się pojawiać zarówno nazwy generalne, jak i indywidualne. Pokażmy to na dwóch przykładach.

Przykład 4 (hipotetyczny):

Paliwami strategicznymi są w rozumieniu niniejszej ustawy w szczególności gaz ziemny, węgiel kamienny i ropa naftowa.

Zrekonstruowana architektonika konotacji definiowanej nazwy:

G + W + R + ALIA

Przykład 5 (hipotetyczny):

Spółkami strategicznymi są w rozumieniu niniejszej ustawy w szczególności Polski Koncern Naftowy Orlen SA., KGHM Polska Miedź SA. i Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA.

Zrekonstruowana architektonika konotacji definiowanej nazwy:

haec-Orlen + haec-KGHM + haec-PKO + ALIA

III. PROPOZYCJA MODYFIKACJI DYREKTYW DERYWACYJNEJ KONCEPCJI WYKŁADNI PRAWA

Na podstawie dotychczasowych ustaleń proponuję modyfikację normatywnej wersji derywacyjnej koncepcji wykładni prawa. Biorąc za punkt wyjścia wersję tejże koncepcji przedstawioną w pracy (Zieliński, 2017), proponuję naczelne zasady wykładni definicji legalnych sformułować następująco:

(P) ZASADA 4*: W przypadku odnalezienia definicji legalnej należy w pierwszej kolejności zrekonstruować jej architektonikę konotacji.

(P) ZASADA 4**: Jeśli architektonika konotacji interpretowanej definicji legalnej jest językowo jednoznaczna, należy poddać interpretacji każdy jej element, żadnego nie pomijając, wedle procedur odnoszących się do innych przepisów.

(P) ZASADA 4***: Jeśli architektonika konotacji interpretowanej definicji legalnej jest językowo niejednoznaczna, należy przed zastosowaniem (P) zasady 4** ujednoznaczyć architektonikę, poddając ją interpretacji wedle procedur odnoszących się do innych przepisów.

Domknięciem zasad byłaby zmodyfikowana reguła:

(P) REGUŁA 41*: Nie wolno zastosować wykładni rozszerzającej albo zwężającej do przełamania:

1) jednoznacznie językowo sformułowanej w definicji legalnej architektoniki konotacji nazwy [...].

Przy założeniu, że interpretator konsekwentnie podąża za tak sformułowanymi dyrektywami wykładni definicji legalnych, możliwe

jest sformułowanie kilku dalszych, uszczegółowionych wskazówek interpretacyjnych.

(P) Wskazówka (a): Z braku wyraźnych przesłanek wskazujących na sytuację przeciwną, należy interpretować definicję legalną tak, aby żaden element w jej architektonice konotacji nie wyznaczał trwale pustej klasy obiektów denotowanych.

(P) Wskazówka (b): Z braku wyraźnych przesłanek wskazujących na sytuację przeciwną, należy interpretować definicję legalną tak, aby każdy element w jej architektonice konotacji był nieredundantny dla odtworzenia klasy obiektów denotowanych.

Wskazówka (a) opiera się na założeniu, że racjonalny prawodawca jest podmiotem epistemicznie doskonałym, który reguluje rzeczywistość społeczną, a nie sytuacje wyobrażone, nierealne. Gdy mamy definicję, w której architektonice wskazane są cechy A, B, ..., N, przy dokonywaniu klaryfikacji wyrażen użytych w definicji należy zakładać, że każda z cech A, B, ..., N wyznacza niepustą klasę obiektów charakteryzujących się tą cechą. Gdybyśmy nie poczynili tego założenia, groziłoby to odtworzeniem definicji legalnej obarczonej wadą normatywną. Charakter tej wady zależy od tego, czy mamy do czynienia z wiązką, czy z pękiem cech. Załóżmy, że prawodawca formułuje definicję odwołując się do cechy wyznaczającej trwale pusty zbiór desygnatów, np. B: „bycie dinozaurem”. W takiej sytuacji definicja o architektonice A & B byłaby trwale niestosowalna – wszak żaden istniejący obiekt nie charakteryzuje się, i nie będzie w dającej się przewidzieć przyszłości charakteryzował, cechą dinozaurowatości². Natomiast definicja o architektonice A + B jest stosowalna, lecz element B niczego nie dodaje przy analizowaniu realnych sytuacji prawnych – są one realne tylko, jeśli charakteryzowane są cechą A; dodanie cechy B w pęku własności jest zbędne. W innych tekstach analizuję kwestię tego typu potencjalnych wadliwości tekstu prawnego, prowadzących do osłabienia założenia o racjonalności prawodawcy (Wróblewski, Zajęcki, 2017, s. 135–139; Wróblewski, Zajęcki 2021b, s. 536–539).

2 Taką definicję w tekście prawnym nazywam „definicją wdową”. Szerzej o kategorii przepisów wdów (Wróblewski, Zajęcki, 2021a, s. 213–214).

Wskazówka (b) opiera się na założeniu, że racjonalny prawodawca posługuje się idealnie językiem prawnym, a w szczególności kodując w tekście prawnym treść norm prawnych czyni to zwięźle, bez niepotrzebnych powtórzeń i bez dodawania informacji redundantnych. Przyjmijmy, że natykamy się na definicję legalną z architekturą konotacji o postaci A & B. W myśl wskazówki (b) należy prowadzić wykładnię tak, aby żaden z elementów nie okazał się być powtórzeniem treści wskazanej przez drugi. Jest to potencjalnie możliwe, gdyż treść nazwy zawiera elementy konsekwentne. Interpretator nie może się zadowolić konstatacją *prima facie*, że w definicji legalnej są elementy redundantne – byłoby to sprzeczne z przypisywaną prawodawcy doskonałością językową. Dopiero gdy po zastosowaniu pełnego algorytmu wykładni (także wykładni pozajęzykowej) okaże się, że w intepretowanej definicji doszło do powtórzenia treści, wolno interpretatorowi przyjąć, że w tym konkretnym przypadku tekst jest wadliwy (zawiera element redundantny), co prowadzi do osłabienia założenia o racjonalności prawodawcy.

* * *

Funkcjonowanie zaproponowanych dyrektyw interpretacyjnych pokażmy na przykładzie z orzecznictwa. W uchwale Sądu Najwyższego z 25 lutego 2016 roku (I KZP 20/15) podjęty został problem znaczenia terminu „osoba najbliższa” w Kodeksie karnym. Termin ten ma kodeksową definicję legalną (art. 115 § 11 k.k.): „Osobą najbliższą jest małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu”. Jest to definicja zakresowa, której architekturę konotacji możemy odtworzyć (*vide* część II niniejszego tekstu). Oznaczmy: M: bycie małżonkiem, W: bycie wstępnym, Z: bycie zstępnym, R: bycie rodzeństwem, P_w: bycie powinowatym w stopniu jak wstępny, P_z: bycie powinowatym w stopniu jak zstępny, P_r: bycie powinowatym w stopniu jak rodzeństwo, SP: bycie pozostającym w stosunku przysposobienia, M_{sp}: bycie małżonkiem osoby pozostającej w stosunku przysposobienia, WP: bycie osobą pozostającą we wspólnym pożyciu. Architektura konotacji „osoby najbliższej” ma postać pęku M + Z + ... + WP. Fakt ten nie budził żadnych wątpliwości językowych

Sądu Najwyższego i można stwierdzić, że architektonika została zrekonstruowana w omawianym przypadku językowo jednoznacznie. Przytoczny fragment uzasadnienia.

Przepis art. 115 § 11 k.k. [...] ma charakter definicji legalnej zakresowej, którą objęto cały zakres pojęcia „osoby najbliższej” [...]. W definicji tej w formule wyliczenia wymieniono bowiem wszystkie desygnaty [...] nazwy definiowanej (osoba najbliższa – definicja pełna). Zastosowanie takiej formuły definicji oznacza, uwzględniając reguły tworzenia tekstów prawnych, że wyliczenie ma charakter enumeracyjny, gdzie spójnikiem łączącym poszczególne człony wyliczenia jest spójnik koniunkcji, w tym przypadku w postaci przecinka, a definicja dotyczy każdego z elementów wyliczenia z osobna [...]. [K]ażdy z osobna element definicji „osoby najbliższej” jest „równy” od strony logicznoprawnej pozostałym wymienionym elementom, a zatem nie ma żadnych racji, aby znaczenie poszczególnych składników definicji wiązać z innymi składnikami (elementami) tej samej definicji [...].

Parafrazując, Sąd Najwyższy, bazując na ustaleniach doktryny i językowym kształcie przepisu, jednoznacznie językowo ustalił, że cytowany paragraf zawiera definicję zakresową pełną „osoby najbliższej”. Jest to przykład zastosowania (P) zasady 4*. Architektonika konotacji ma przeto postać dość rozbudowanego pęku:

$$M + Z + R + P_W + P_Z + P_R + SP + M_{SP} + WP$$

Podążając za ideą wyrażoną w (P) wskazówce (b), Sąd Najwyższy przyjął, że każdy z ujawnionych elementów wnosi własną, niepowtórzoną w innych elementach treść. W szczególności WP należy odnosić nie do M (małżeńskiego pozostawania we współżyciu), ale do pozamałżeńskich form pozostawania we współżyciu. Pytanie do Sądu Najwyższego uruchomiło wykładnię polegającą na doprecyzowaniu znaczenia elementu WP w architektonice konotacji. Pytanie brzmiało: Czy odmienność płci jest warunkiem pozostawania we wspólnym pożyciu w rozumieniu art. 115 § 11 k.k.? Sąd Najwyższy metodami wykładni językowej i pozajęzykowej ustalił, że w WP nie ma wymogu różnopłciowości osób pozostających we wspólnym pożyciu. Pracę interpretacyjną, którą wykonał sąd, można określić, używając sformułowania z uzasadnienia, jako doprecyzowanie znaczenia (zakresu znaczeniowego) jednego elementu w definicji. Rozstrzygnięcie

w przytoczonym judykacie bazuje na wykładni definicji legalnej – i to wykładni sięgającej do pozajęzykowych dyrektyw wykładni. Jest przy tym interesujące, że sąd w uzasadnieniu wyraźnie pokreślił: po pierwsze, fakt prowadzenia wykładni metodami pozajęzykowymi, oraz, po drugie, konieczność przeprowadzenia wykładni potwierdzającej. Zacytujmy:

Weryfikując rezultaty wykładni wskazanego pojęcia przy użyciu dyrektyw językowych i systemowych nie sposób uznać, że przeczy takiemu rozumieniu zwrotu „wspólne pożycie” zastosowanie dyrektyw funkcjonalnych (celowościowych).

[...]

[R]ezultat wykładni językowej musi zostać jednak sprawdzony (zwe-ryfikowany) w drodze pozostałych dyrektyw wykładni, tj. systemowej oraz funkcjonalnej.

[...]

[W]ynikające z wykładni językowej stwierdzenie, iż odmiennosc płci nie ma żadnego znaczenia dla istnienia faktycznej relacji określonej w treści art. 115 § 11 k.k. jako „pozostawanie we wspólnym pożyciu”, znalazło potwierdzenie także na gruncie wykładni funkcjonalnej.

Podsumowując, Sąd Najwyższy ustalił, że na gruncie językowego odczytania definicji legalnej niewątpliwym elementem pęku architektoniki konotacji definiowanej nazwy jest cecha pozostawania we wspólnym pożyciu. Rozumienie tego elementu budziło jednak poważne rozbieżności w orzecznictwie i dlatego Sąd Najwyższy dokonał pełnej jego wykładni (językowej, systemowej i funkcjonalnej). Odbyło się to z zachowaniem architektoniki konotacji terminu kodeksowego³. Jest to przykład zastosowania (P) zasady 4**.

3 Na marginesie zwróćmy uwagę na fakt, że w zdaniu odrębnym sędziego Rafała Malarskiego wynik wykładni jest diametralnie różny od wyniku wpisanego do sentencji uchwały. Zdaniem sędziego Malarskiego wymóg różnopłciowości osób pozostających we wspólnym pożyciu jest zawarty w elemencie WP. Nie wchodząc w merytoryczną polemikę z sędzią, zauważamy tylko, że wykładnia przedstawiona w zdaniu odrębnym także nie narusza architektoniki konotacji i jest zgodna z prezentowanymi w niniejszym tekście (P) zasadami 4*, 4**, 4*** zakreślającymi granice wykładni definicji legalnych.

W jakim przypadku rozstrzygnięcie sądu mogłoby naruszać zaproponowane dyrektywy interpretacyjne? Byłoby tak, gdyby prawodawca polski jednoznacznie językowo wskazał na wymóg różnopłciowości albo w definicji kodeksowej „osoby najbliższej”, albo w dodanej definicji kodeksowej „wspólnego pożycia”, a Sąd Najwyższy metodami wykładni pozajęzykowej (w tym przypadku: rozszerzającej) zreinterpretowałby definicję z pominięciem tego elementu. Byłyby to przypadki złamania (P) reguły 41*. Analogicznie, gdyby prawodawca wprost dodał nowy element do architektоники konotacji i *explicite* wskazał na osoby jedнопłciowe pozostające w pożyciu, pominięcie tego elementu w wykładni (tj. zastosowanie wykładni zwężającej) byłoby złamaniem (P) reguły 41*.

* * *

Formułując powyższe uwagi zakładałem, że interpretator ma do czynienia z definicją zakresowo pełną. Przypomnijmy, że niepełna architektоника konotacji ma postać EXPL + ALIA, gdzie EXPL to układ wiązek/pęków cech ujawnionych *explicite* w definicji, a ALIA to zespół cech nieujawnionych *explicite* w definicji. Powstaje pytanie, w jakim zakresie interpretator jest związany tezą formalizmu w interpretowaniu definicji zakresowo niepełnych. Agnieszka Choduń pokusiła się o sformułowanie szczegółowej i bardzo rygorystycznej propozycji uzupełnienia dyrektyw koncepcji derywacyjnej. Zdaniem przywołanej autorki

[z]wrot „w szczególności” [...] wskazuje wprawdzie na otwarcie zakresu nazwy definiowanej, ale jednocześnie dlatego właśnie, że jest to definicja (zakresowa niepełna) a nie przepis wyliczający (przykładowo), to „otwarcie” jest ograniczone. Jest to pozostawienie otwartego zakresu w odniesieniu do tych nieumieszczonych w definiensie nazw przedmiotów, których w chwili powstania definicji jeszcze nie było⁴. (Choduń, 2018, s. 210)

4 Por. też syntetyczne ujęcie w podsumowaniu pracy (Choduń, 2018, s. 287): „Modyfikacja dotyczy: [...] (b) uwzględnienia ustaleń odnośnie do otwartości [...] definicji [zakresowej niepełnej] «na przyszłość» i, co za tym idzie, (c) możliwości włączania do zakresu tylko tych nazw, których desygnaty nie istniały w momencie tworzenia definicji [...]”.

Czy ta propozycja adekwatnie odzwierciedla praktykę orzecznictwą – trudno powiedzieć. Pozostawmy to pytanie bez odpowiedzi i dokonajmy parafrazy poglądu A. Choduń, bez wypowiedzania się o jego trafności.

(P) wskazówka [A.Ch.]: Jeśli architektonika konotacji interpretowanej definicji legalnej ma językowo jednoznaczny postać EXPL + ALIA, należy poddać interpretacji każdy element EXPL, oraz te i tylko te elementy ALIA, których ekstensje (zakresy) obejmują przedmioty, które pojawiły się już po ustanowieniu definicji legalnej.

IV. ROZUMIENIE SPÓJNIKÓW PRZY ODTWARZANIU ARCHITEKTONIKI KONOTACJI – WPROWADZENIE DO PROBLEMATYKI

W powyższych rozważaniach nie poświęcałem uwagi praktycznej kwestii jak interpretator definicji legalnej ma rozpoznawać wystąpienie w architektonice konotacji nazwy wiązki lub pęku cech. Nie jest to przeoczenie, lecz konsekwencja tego, że autor koncepcji de-rywacyjnej wykładni prawa prezentując ją relatywnie mało miejsca poświęcił spójnikom. Znamienna jest uwaga tego autora, którą warto przytoczyć *in extenso*:

Generalnie można uznać, że założenie o domniemaniu języka ogólnego w odniesieniu do słownictwa związanego z [zaimkami, spójnikami, przyimkami i partykułami] jest akceptowalne. W odniesieniu do nich bowiem ustawodawca w zasadzie nie interweniuje swoimi decyzjami poza zdaniem się na kontekst językowy, który zawsze wyznaczać ma ich rzeczywiste znaczenie (Zieliński, 2017, s. 143).

Pomijając lekko niepokojące wtrącenie „w zasadzie”, z przytoczonych słów przebija przekonanie autora, że problemy związane z rozumieniem spójników w polskim tekście prawnym, a w konsekwencji problemy związane z adekwatnym odtworzeniem struktury gramatycznej norm prawnych, nie są ani specyficzne, ani nadmiernie trudne. Jedynym wskazaniem M. Zielińskiego jest to, by przy interpretacji spójników uwzględniać nie tylko wiedzę językoznawczą, ale i logiczną (Zieliński, 2017, s. 143).

W tekstach polemicznych Agnieszka Bielska-Brodziak wielokrotnie wskazywała (2008a, 2008b) na występowanie w polskim tekście prawnym sformułowań gramatycznie niejednoznacznych i sprawiających spore problemy interpretacyjne. Wróćmy na chwilę do podanego wyżej przykładu z orzecznictwa. W art. 115 § 11 k.k. prawodawca w wyliczeniu użył spójników „oraz” i „a także”. Można by uznać, że mamy do czynienia z wiązką cech. A jednak Sąd Najwyższy nie miał żadnych wątpliwości, że mamy do czynienia z pękiem cech. Już ten przykład pokazuje, że musimy być bardzo ostrożni formułując jakiegokolwiek kategoriyczne wskazówki interpretacyjne. Problem pojawił się, gdyż nie uwzględniliśmy rozróżnienia na definicje treściowe i zakresowe. Spróbujmy (*vide* ustalenia części II tekstu) urealnić dyrektywy interpretacyjne, dostosowując je do polskiej praktyki technicznolegislacyjnej.

(P) wskazówka (+T): Gdy w treściwej definicji legalnej interpretator znajduje dwie lub więcej charakterystyki definiowanej nazwy połączone spójnikiem „i” (względnie znakiem interpunkcyjnym albo spójnikiem równoznacznym z „i”), należy na tej podstawie zrekonstruować wiązkę cech w architektonice konotacji tej nazwy.

(P) wskazówka (++)T: Gdy w treściwej definicji legalnej interpretator znajduje dwie lub więcej charakterystyki definiowanej nazwy połączone spójnikiem „lub” (względnie znakiem interpunkcyjnym albo spójnikiem równoznacznym z „lub”), należy na tej podstawie zrekonstruować pęk cech w architektonice konotacji tej nazwy.

(P) wskazówka (+Z): Gdy w zakresowej definicji legalnej interpretator znajduje dwie lub więcej charakterystyki definiowanej nazwy połączone spójnikiem „i” (względnie znakiem interpunkcyjnym albo spójnikiem równoznacznym z „i”), należy na tej podstawie zrekonstruować pęk cech w architektonice konotacji tej nazwy.

(P) wskazówka (++)Z: Gdy w zakresowej definicji legalnej interpretator znajduje dwie lub więcej charakterystyki definiowanej nazwy połączone spójnikiem „lub” (względnie znakiem interpunkcyjnym albo spójnikiem równoznacznym z „lub”), należy na tej podstawie zrekonstruować pęk cech w architektonice konotacji tej nazwy.

Wszystkie powyższe wskazówki są problematyczne w stosowaniu, gdyż przy ich sformułowaniu zakłada się, że już na starcie interpretator dysponuje metodą rozpoznawania typu definicji. Tak w praktyce jednak nie jest. Interpretatorzy – stykający się z wieloznacznością

gramatyczną przepisów polskiego tekstu prawnego – mogą odczuwać pokusę wnioskowania redukcyjnego i z danej, odtworzonej metodami pozajęzykowymi, architektoniki konotacji oraz z rodzaju użytego spójnika wnioskować o rodzaju danej definicji. Sekwencja czynności w interpretowaniu definicji legalnych zgodna z sekwencją czynności sugerowaną przez autora derywacyjnej koncepcji wykładni prawa ma postać:

1. zidentyfikowanie danego spójnika w definicji legalnej,
2. ustalenie, czy dana definicja ma charakter zakresowy, czy treściowy,
3. zinterpretowanie architektoniki konotacji jako albo wiązki, albo pęku własności.

Sekwencja odwrócona ma postać:

1. zidentyfikowanie danego spójnika w definicji legalnej,
2. wykazanie, że architektonika konotacji jest albo wiązką, albo pękiem własności,
3. zinterpretowanie definicji jako definicji albo zakresowej, albo treściowej.

Przy założeniu słabszej tezy formalizmu w interpretowaniu definicji legalnych i przy świadomości, że polski prawodawca posługuje się spójnikiem koniunkcji zarówno w definicjach treściowych, jak i zakresowych (*vide* wskazówki +T oraz +Z) nie jest możliwe jednoznaczne stwierdzenie, która sekwencja będzie właściwa w danym przypadku interpretacyjnym. W konsekwencji dyrektywa interpretacyjna nakazująca interpretatorowi ustalenie, czy definicja ma charakter treściowy, czy zakresowy, może być niemożliwa do zrealizowania w tym miejscu, w którym jej stosowanie widziałby autor koncepcji derywacyjnej. Dlatego proponuję korektę o następującej postaci:

(P) REGUŁA 4*: W przypadku odnalezienia definicji legalnej należy w pierwszej kolejności zrekonstruować jej architektonikę konotacji.

(P) REGUŁA 4**: W przypadku, gdy analiza struktury językowej definicji prowadzona według (P) wskazówki 12 umożliwia jednoznaczne stwierdzenie, że:

a) jest to definicja zakresowa – należy postępować w myśl (P) wskazówek (+Z) oraz (++Z);

b) jest to definicja treściowa – należy postępować w myśl (P) wskazówek (+T) oraz (++T).

Zagadnienie wieloznaczności gramatycznej przepisów polskiego tekstu prawnego zostało systematycznie przeanalizowane przez Mateusza Zeiferta (2019). Z punktu widzenia językoznawczego spójniki współrzędności (a tylko takie będą mnie tu interesować) dzielą się na łączne („i”, „oraz”, „także”, ...), rozłączne („lub”, „albo”, „czy”, ...), wynikowe („więc”, „zatem”, „dlatego”, ...), przeciwstawne („a”, „ale”, „jednak”, ...), włączne („czyli”, „inaczej”, ...) (Zeifert, 2019, s. 173). Widzimy od razu, że bogactwo treści wiążącej się z tą klasą spójników jest większe niż treści znane z matryc prawdziwościowych spójników koniunkcji i alternatywy. W literaturze sformułowano ostrożnie wskazówki zalecające korzystanie z ustaleń logiki przy analizie treści spójników (Z. Ziemia, M. Zieliński, A. Malinowski i in.), jednak bliższe przyjrzenie się praktycznym związanym z tym problemom uzasadnia konkluzję, że wskazania logiki formalnej są dla interpretatora tekstu prawnego co najwyżej heurystycznymi podpowiedziami, które należy zweryfikować w procesie wykładni kontekstowej (Zeifert, 2019, s. 175).

Mateusz Zeifert przedstawił roboczą typologię czterech obszarów wątpliwości interpretacyjnych związanych ze spójnikami użytymi w tekście prawnym: (1) błędne użycie spójnika przez prawodawcę, przez co logiczna interpretacja tekstu prowadzi do oczywiście nieakceptowalnych rezultatów; (2) wieloznaczność spójnika, który może być utożsamiony z więcej niż jednym funktorem prawdziwościowym; (3) naddatek znaczeniowy spójnika ponad treści odpowiadającego mu funktora prawdziwościowego; (4) brak ustalonego na gruncie logiki znaczenia dla danego spójnika (Zeifert, 2019, s. 175). Przedstawiona typologia czterech przypadków kontrowersji interpretacyjnych jest użyteczna, gdyż pozwala syntetycznie rozwinąć treść proponowanych modyfikacji (P) zasad wykładni 4*, 4** oraz 4***. Uznając te zasady interpretator:

(ad 1) nie może zreinterpretować architektoniki konotacji definiowanej legalnie nazwy przełamując językowe znaczenie spójnika poprzez użycie pozajęzykowego kryterium ustalania znaczenia spójnika;

(ad 2) może wykorzystać zarówno językowe, jak i pozajęzykowe kryteria do ujednoznacznienia odpowiedzi na pytanie, czy dany spójnik wyraża pęk czy wiązkę cech w architektonice konotacji definiowanej nazwy;

(ad 3) może wykorzystać zarówno językowe, jak i pozajęzykowe kryteria analizy spójnika do klaryfikacji treści poszczególnych elementów w architektonice konotacji;

(ad 4) może wykorzystać zarówno językowe, jak i pozajęzykowe kryteria do odszukiwania w definicji legalnej nieoczywistych – z punktu widzenia logiki – sposobów wyrażania pęków lub wiązek cech w konotacji definiowanej legalnie nazwy.

Systematyczna analiza wszystkich czterech przypadków, wraz z podaniem odpowiednich przykładów ilustrujących, daleko wykracza poza ramy niniejszego opracowania. Dla unaocznienia, jak w praktyce wyglądają problemy z interpretacją definicji legalnych, wskaźmy na kilka problemów, które znalazły już omówienie w opracowaniu M. Zeiferta.

(ad 1) M. Zeifert, idąc w ślady A. Bielskiej-Brodziak, jest, jak sędzę, zwolennikiem tezy holizmu w interpretacji definicji legalnych, przeto jego analizy z oczywistych powodów nie dostarczają argumentów zwolennikom słabszej tezy formalizmu w interpretacji definicji legalnych. W szczególności, jak sędzę, M. Zeifert zgodził się z tezą, że zrealizowanie (P) reguły 4** jest niemożliwe.

(ad 2) Najważniejszym praktycznym problemem interpretacyjnym związanym z definicjami legalnymi jest problematyka prawidłowego redagowania wyliczeń. Przykładowo, problematyczne może być ustalenie, czy spójnik „i” użyty został w znaczeniu koniunkcyjnym, czy enumeracyjnym, a jeśli jest to znaczenie enumeracyjne, to czy jest to znaczenie silne, czy słabe. Wysuwana w literaturze propozycja, by sens enumeracyjny wyrażać konsekwentnie w tekście prawnym spójnikiem „oraz” nie przyjęła się w praktyce legislacyjnej (zob. Zeifert, 2019, s. 175). Nie widać też, na razie, praktycznego odzewu na postulat A. Choduń, by w definicjach zakresowych konsekwentnie używać spójnika „lub” (Choduń, 2018, s. 205). Z tym utrudnieniem wiąże się drugi problem praktyczny – zjawisko używania spójnika alternatywy dla wyrażenia enumeracji (Zeifert, 2019, s. 184). Przy interpretowaniu wyliczeń w definicjach legalnych relatywnie mniej przydatne są ustalenia ZTP, gdyż dotyczą one przede wszystkim wyliczeń kolumnowych. W redagowaniu poszczególnych definicji legalnych elementy architektoniki konotacji mają typowo formę wyliczenia wierszowego (liniowego). Mateusz Zeifert, zauważa, że „wciąż najpopularniejsze w tekstach prawnych są wyliczenia wierszowe. Brak wypracowanych

zasad ich tworzenia sprawia, że stają się one szczególnie podatne na wieloznaczność składniową” (Zeifert, 2019, s. 158). Dobrze znanym obrotowi prawnemu i szczegółowo opisanym w literaturze problemem jest kwestia zasadności rozróżniania alternatywy rozłącznej i nierozłącznej na podstawie użycia w tekście prawnym spójników „albo” i „lub” (Zeifert, 2019, s. 191–199). W tym zakresie wypada zgodzić się z dominującym poglądem, że prawodawca polski nie jest konsekwentny i wynik analizy logiczno-językowej zawsze powinien być sprawdzony metodami pozajęzykowymi.

(ad 3) W orzecznictwie znajdujemy przykłady intepretowania spójnika „i” jako naddatkowo wyrażającego następstwo czasowe lub związek kauzalny (Zeifert, 2019, s. 180). Przypuszczam, że szczegółowa analiza polskiego tekstu prawnego ujawniłaby występowanie tego zjawiska także w odniesieniu do definicji legalnych, co powodowałoby, że pozornie bardzo proste architektони konotacji (np. postaci X & Y) okazywałyby się, po bliższej, pozallogicznej analizie, bardziej złożone.

(ad 4) M. Zeifert podaje przykład orzeczenia, w którym sąd, dokonując wykładni przepisu zawierającego spójnik „oraz” nadaje temu spójnikowi specyficzne znaczenie, wykraczające zarówno poza znaczenie koniunkcji, enumeracji, jak i alternatywy (Zeifert, 2019, s. 186–187). Gdyby taka sytuacja zdarzyła się przy okazji intepretowania definicji legalnej, byłby to przypadek zastosowania kryteriów pozajęzykowych do odtworzenia architektони konotacji będącej złożeniem wiązki i pęku cech.

* * *

Z przytoczonych wyżej szkicowo analiz pól potencjalnych problemów ze stosowaniem dyrektyw interpretacji definicji legalnych wyciągnąć można wniosek, że problemem polskiej kultury prawnej jest niekonsekwencja w redagowaniu definicji legalnych. Polski prawodawca często i obficie stosuje technikę definiowania terminów ustawowych, co (pomijając nawet rozmaite błędy formalne popełniane w definicjach), rodzić może – przy założeniu słabszej tezy formalizmu przy ich interpretowaniu – zarzut zbytńiego krępowania interpretatorów. Przeprowadzone analizy nie są więc ostatecznym rozwiązaniem problemu teoretycznego, ale raczej unaocznieniem sporu zwolenników tez formalizmu i holizmu w intepretowaniu

definicji legalnych. Spróbujmy w konkluzjach przełożyć powyższe rozważania na grunt praktyki tworzenia i stosowania prawa.

IV. KONKLUZJE

Odwołując się do przedstawionej w tekście (Zajęcki, 2021) słabszej tezy formalizmu w interpretacji definicji legalnych, przedstawiam propozycje modyfikacji i uzupełnień dyrektyw derywacyjnej koncepcji wykładni prawa. Stosowane przez aktualne Zasady techniki prawodawczej rozróżnienie na definicje treściowe i zakresowe nie stanowi problemu teoretycznego, gdyż każda definicja zakresowa ma architekturę konotacji o postaci pęku. Występowanie nazw indywidualnych w definicjach legalnych też nie stanowi problemu teoretycznego, gdyż odpowiadają im w architekturach konotacji własności indywidualizujące (*haecceitas*).

Zaproponowane ujęcie bazuje na słabszej tezie formalizmu w interpretacji definicji legalnych. Jest to formalizm mocno osłabiony, a głównym praktycznym źródłem osłabienia są (por. analizy M. Zeiferta) problemy z niejednoznacznością gramatyczną polskiego tekstu prawnego. W kontekście definicji legalnych warto zwrócić uwagę na kilka kwestii:

- ciągle powracającym w literaturze i orzecznictwie problemem jest pytanie o zasadność rozróżniania w procesie wykładni (również wykładni definicji legalnych) alternatywy łącznej od alternatywy rozłącznej;
- praktyczne problemy rodzą się i w doktrynie, i w orzecznictwie przy odróżnianiu w definicjach legalnych koniunkcyjnej i enumeracyjnej funkcji spójnika „i” (także spójników równoznacznych);
- złożoność wyrażen definiujących naraża prawodawcę na możliwość popełnienia błędu w interpunkcji, a interpretatora – na problemy z właściwym ustaleniem znaczenia przecinków (i odpowiednio: średników, myślników, nawiasów);
- niedoprecyzowane pozostają kryteria ustalania, czy mamy do czynienia z definicją zakresową pełną, czy niepełną;
- definicje legalne operują najczęściej wyliczeniami szeregowymi, które są trudniejsze w interpretacji niż wyliczenia kolumnowe.

Wymienione poglądowo problemy nie wyczerpują złożoności praktycznych problemów szczegółowych, ale skłaniają do dużej ostrożności przy formułowaniu jakichkolwiek kategoriowych dyrektyw interpretacyjnych. W tekście ograniczyłem analizy do definicji legalnych *sensu stricto* (inaczej: do elementów polskiego tekstu prawnego, które powszechnie i niekontrowersyjnie uznawane są za definicje legalne).

Sformułowane w tekście modyfikacje dyrektyw wykładni definicji legalnych są propozycjami autora, który stara się znaleźć równowagę pomiędzy spojrzeniem legislatora i interpretatora na funkcje definicji legalnych. Oba te spojrzenia uwypuklają – każda ze swej perspektywy – zalety i wady umieszczania definicji w tekście prawnym. Słabsza teza formalizmu w interpretacji definicji legalnych może zostać podsumowana jako propozycja wyważenia dwóch wartości realizowanych odpowiednio w procesie redagowania, jak i procesie interpretowania tekstu prawnego.

Z perspektywy legislatora użycie definicji legalnej wzmacnia szansę na precyzyjne i w pełni adekwatne oddanie w tekście prawnym zamysłu prawodawcy. Wiąże się to jednak z koniecznością poznania i stosowania z pełną konsekwencją reguł poprawnego redagowania definicji legalnych. W przypadku braków u legislatorów umiejętności językowo-logicznych skutkiem może być popełnianie poważnych błędów redakcyjnych, istotnie wypaczających zamierzony sens regulacji. Z perspektywy interpretatora napotkanie definicji legalnej wzmacnia szansę na jednolitość wykładni, gdyż ogranicza i doprecyzowuje pulę możliwych do zastosowania technik interpretacyjnych. Wiąże się to jednak z ryzykiem uniemożliwienia interpretatorowi naprawienia tekstu prawnego poprzez zastosowanie pozajęzykowych reguł wykładni (np. odwołujących się do racjonalności aksjologicznej prawodawcy). W takim przypadku uczestnicy obrotu prawnego zmuszeni są do tolerowania wadliwej regulacji i do zastosowania żmudnych procedur naprawczych (zawieszenie postępowań, skarga do Trybunału Konstytucyjnego, nowelizacja aktu normatywnego).

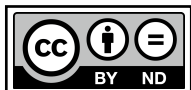
Finalne ustalenie granic wykładni definicji legalnych możliwe jest wyłącznie na drodze konsensusu uczestników obrotu prawnego. Konsensus taki byłby – jak w przypadku każdego innego sporu o treść *ius interpretandi* – wypadkową praktyki redagowania tekstu prawnego, praktyki orzeczniczej oraz tez opisowych i postulatów normatywnych zgłaszanych w piśmiennictwie. Poczynione uwagi

prowadzą w konkluzji do zapowiedzi dalszych badań. Zaproponowanie dyrektyw wykładni może być impulsem do zmiany praktyki obrotu prawnego, ale by tak się stało, konieczne jest skonfrontowanie głoszonych tez z praktyką redagowania i interpretowania definicji legalnych w poszczególnych gałęziach prawa.

BIBLIOGRAFIA

- Bielska-Brodziak, A. (2008a). Pułapka jednoznaczności. Z. Tobor, & C. Bartysz (Red.), *Studia z wykładni prawa* (s. 1–29). Bydgoszcz: Wydawnictwo Branta
- Bielska-Brodziak, A. (2008b). Kłopoty z definicjami legalnymi. O. Bogucki, & S. Czepita (Red), *System prawy a porządek prawny* (s. 159–174). Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Choduń, A. (2018). *Aspekty językowe derywacyjnej koncepcji wykładni prawa*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Paśniczek J. (2014). *Predykcja. Elementy ontologii formalnej przedmiotów, własności i sytuacji*. Kraków: Copernicus Center Press.
- Wróblewski, B., & Zajęcki, M. (2017). O normatywności, redundantności i zbędności przepisów prawnych. *Przegląd Sejmowy*, 4(142), 125–141.
- Wróblewski, B., & Zajęcki, M. (2021a). O normatywności, redundantności i zbędności przepisów prawnych, Część druga: typologia przepisów. *Przegląd Sejmowy*, 2 (163), 181–221.
- Wróblewski, B., & Zajęcki, M. (2021b). Redundant and Useless Fragments of Legal Text. Basic Definitions and Preliminary Typology of Cases. *Teka Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie*, 14 (1), 529–544.
- Zajęcki, M. (2017). *Aksjologiczna interpretacja prawa (studium z metodologii i teorii prawa)*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper .
- Zajęcki, M. (2021). Spór o granice wykładni definicji legalnych: podejścia formalistyczne i holistyczne, *Horyzonty Polityki*, 12 (41), 65–87.
- Zeifert, M. (2019). *Gramatyka przepisu jako przesłanka decyzji interpretacyjnej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Zieliński, M. (2017). *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki* (wyd. 7 uzupełnione). Warszawa: Wolters Kluwer Polska.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License <http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>